

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



» MYŚL PASTERZA

*Jeśli z wiarą przyjmujemy
słowo Boże, to ono jest dla nas
jak życiodajny deszcz.*

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Przywilej miłosierdzia

Wiarę przeżywamy we wspólnocie wierzących. Tam ona żyje, dojrzewa, tam przynosi owoce – mówił bp Wiesław Śmigiel podczas uroczystości w diecezjalnym sanktuarium Miłosierdzia Bożego.

Kościół szczerze wypełnili wierni – nie tylko parafianie, ale i przyjezdni, z miejscowości oddalonych nawet o 40 kilometrów. Rodziny z dziećmi, młodzi i starsi, siostry zakonne, kapłani na przestrzeni lat zaprzyjaźnieni z parafią, kanonicy kapituły katedralnej i nowomiejskiej, znakomity chór pod kierownictwem ks. Sebastiana Żyły – wszyscy oni stworzyli wspólnotę, uwielbiającą miłosierdzie Boże.

Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił bp Wiesław Śmigiel. W swoim nauczaniu zachęcił słuchaczy do kontemplacji sceny ewangelicznej. – Święty Tomasz Apostoł zwany jest niedowiarkiem, jednak patrząc na nasze życie, niewiele różnimy się od niego. I nam czasem trudno przyjąć podstawowe prawdy wiary – mówił biskup. Nie był to też pierwszy Apostoł, który zwątpił. Piotr zaparł się Mistrza, a w momencie ukrzyżowania Apostołowie – oprócz Jana – schowali się w domach. A jednak „choć Apostołów nie było pod krzyżem, to potem ponieśli śmierć męczeńską dla Jezusa. Każdy ma prawo i wielki przywilej, by zmienić swoje życie, powstać z upadku”.

Tomasz bardzo kochał Mistrza, jednak Jego śmierć wywołała w nim kryzys. – Jest on symbolem każdego ucznia Jezusa, który przechodzi wątpliwości w wierze. Módlmy się dziś za tych, którzy doświadczają trudności w wierze, a szczególnie za tych, którzy chcą opuścić Kościół – zachęcał



Parafianie zaangażowali się w uroczystości

Ksiądz Biskup. – Będąc blisko Jezusa, Apostoł nie ustrzegł się kryzysu zwątpienia, choć był gotów iść do Jerozolimy, by umrzeć wraz z Nim. Miał swoje wyobrażenie Mistrza, może wyidealizowane. Sami mamy wyidealizowane wyobrażenie Kościoła. Tymczasem Kościół jest wspólnotą świętą, ale nie przez świętość konkretnych ludzi, którzy mają swoje słabości i trzeba się z tego powodu uderzyć w piersi. Kościół jest święty, bo Jezus Chrystus jest jego mocą – wyjaśniał toruński pasterz.



Wierni stworzyli wspólnotę modlitwy

To właśnie dzięki powrotowi do wspólnoty Wieczernika Tomasz może spotkać swojego Mistrza. – Jezus nie pozostawia go w rozpacz. Jego wątpliwość nie było pełne bólu, a nie buty, a to niezwykle ważne, kiedy mówimy o Bożym Miłosierdziu. Jezus przyszedł do Tomasza wtedy, kiedy ów przestał zamykać się w sobie, przyszedł do wspólnoty, chociaż miał swoje wątpliwości. To spotkanie możemy nazwać świętem miłosierdzia. Boże Miłosierdzie nie może pozostawać w naszym sercu. Musimy promieniować nim na zewnątrz, dosięgać innych – zaapelował biskup, przypominając, że dzisiejsze święto jest dniem modlitw w intencji Caritas.

Tradycyjnie bp Śmigiel poświęcił przyniesione przez wiernych obrazy Jezusa Miłosiernego, po czym nastąpiła procesja wokół kościoła i odśpiewanie hymnu „Te Deum”. Na zakończenie każdy mógł indywidualnie uczcić znajdujące się w sanktuarium relikwie apostołów Bożego Miłosierdzia – św. Faustyny i bł. Michała Sopoćki. **n**

RENATA CZERWIŃSKA

Zdjęcia: Renata Czerwińska



Jakub Cybulski

Młodzi czytają Słowo Boże

Młodzi i Słowo

TORUŃ Etap finałowy Diecezjalnego Konkursu Biblijnego „Czytam Pismo Święte” w Szkole Podstawowej Towarzystwa Salezjańskiego.

O dbył się on 6 kwietnia. Do udziału w tym wydarzeniu byli zaproszeni uczniowie ze szkół podstawowych nie tylko z diecezji toruńskiej, ale również z województwa kujawsko-pomorskiego. Uczniów podzielono na dwie kategorie wiekowe – klasy 4-6 oraz klasy 7 i 8.

W tym roku szkolnym uczniowie zmierzali się z treścią Ewangelii według św. Mateusza. Konkurs biblijny składał się z trzech etapów: szkolnego, rejonowego i diecezjalnego, czyli finałowego. W pierwszym etapie wzięło prawie 2000 uczniów z 37 szkół, natomiast do finału zakwalifikowało się 45 uczniów z 22 szkół. Skąd tak duże zainteresowanie konkursem biblijnym? Z pewnością należy docenić zaangażowanie katechetów, którzy zachęcali uczniów do udziału. Choć mówi się, że mniej młodych ludzi uczęszcza

do Kościoła, żyje życiem sakramentalnym, to Pismo Święte wciąż jest dla nich źródłem postaw, które chcą naśladować.

Podczas etapu diecezjalnego zadaniem uczniów było rozwiązanie testu pisemnego. Zwycięzcami zostali: na poziomie I (klasy 4-6): Kacper Naporę z Grudziądza, Szymon Melkowski z Torunia, Adrianna Antolak z Torunia; na poziomie II (klasy 7-8): Zofia Maruszak z Torunia, Jan Filipkowski z Lubawy i Mikołaj Głodowski z Brodnicy. **n**

Ks. MARIUSZ WOJNOWSKI

Na drodze powołania

TORUŃ W 25. rocznicę pielgrzymki św. Jana Pawła II zapraszamy na kolejne spotkanie z cyklu „Nasze spotkania ze św. Janem Pawłem II”, które odbędzie się 15 maja w Centrum Dialogu.

Rozpocznie się ono Mszą św. o 17 w kaplicy seminaryjnej. Następnie ks. prof. Stanisław Adamiak, rektor toruńskiego seminarium, wygłosi konferencję: „Pasterzy dam wam, by strzegli świętości

sakramentów – św. Jan Paweł II i kapłaństwo”. Będzie to okazja, aby podziękować Bogu za kapłanów, a także prosić o nowe powołania kapłańskie i zakonne. Pamiętajmy w naszych modlitwach o dk. Szymonie Stawickim oraz dk. Dawidzie Szczodrowskim, którzy 25 maja o godz. 10 w toruńskiej katedrze przyjmą święcenia kapłańskie. **/AP**

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska

Agata Pawluk

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24

Słowo Boże – Słowo Życia

Co zrobić, by nasz kontakt z Pismem Świętym nie ograniczał się do wysłuchania Liturgii Słowa podczas niedzielnej Eucharystii? Można dołączyć do wspólnoty, która regularnie razem rozważa Słowo Boże.

MARIANNA MUCHA

Taką grupą jest toruńska wspólnota „Słowo Życia”, która spotyka się w parafii Miłosierdzia Bożego i św. s. Faustyny.

Chcemy rozważać Pismo Święte

Podczas spotkań wspólnoty zazwyczaj rozważana jest Liturgia Słowa na zbliżającą się niedzielę. Czasami ktoś z członków lub duszpasterz wspólnoty ks. Mateusz Bartkowski przygotowuje katechezę na temat danego fragmentu Ewangelii, czytań i psalmu. Innym razem członkowie wspólnoty po prostu czytają Słowo Boże, a następnie każdy może powiedzieć, co go w tym fragmencie poruszyło. Nie brakuje też wspólnej modlitwy – Słowo Boże rozważane wspólnie pobudza wspólnotę do dziękczynienia, uwielbienia czy przeproszenia.

Zanurz się w Słowie Bożym

Specjalnymi spotkaniami, jakie organizuje wspólnota, są wielkopostne i adwentowe „Skrutacje”. Na te spotkania zaproszony jest każdy, kto chce spędzić godzinę w ciszy, udając się w fascynującą wędrowkę po Piśmie Świętym. Wychodząc od konkretnego fragmentu, korzystając z przypisów i odnośników, uczestnicy spotkań czytają różne wersy Pisma Świętego, badając w sercu, które fragmenty najbardziej ich dotyczą i co osobiście mówią do nich o obecności Boga w ich życiu.



Słowo Boże dotyka i przemienia



Zdjęcia: Piotr Litwić

Może w twojej parafii też działa krąg biblijny?

Wspólnota to dar

Członkowie wspólnoty bardzo cenią sobie możliwość wspólnego rozważania Pisma Świętego, słuchanie tego, jak Bóg w swym Słowie dotyka innych, poszerza horyzonty, a także pomaga budować wartościowe relacje. Paulina, która należy do wspólnoty od ponad roku, mówi: – Dzięki wspólnocie i czytaniu Pisma Świętego już wiem, że nie jestem sama, że Jezus jest obok mnie i kocha mnie tak, jaka jestem. Czytając Pismo Święte we wspólnocie, zaczęłam słyszeć je też w kościele, na Mszy, zaczęłam słyszeć, co do mnie mówi.

Spotkania wspólnoty „Słowo Życia”, do której należą osoby dorosłe w różnym wieku, odbywają się w poniedziałki o godz. 19.00 w Domku Katechetycznym parafii Miłosierdzia Bożego w Toruniu. Ale oczywiście nie jest to jedyna wspólnota, która rozważa Słowo Boże – w wielu miejscach naszej diecezji działają np. kręgi biblijne. Warto sprawdzić, czy może w naszej okolicy jest grupa, w której zgłębia się Pismo Święte – dla lepszego poznania Boga, Jego Miłości do nas i otworzenia się na wspaniałe relacje, które tworzą się ze wspólnego czytania i modlitwy Bożym Słowem. **n**

Idziemy po lepsze

Wspominając lata studenckie, przywołujemy osoby, które z jakiegoś powodu zapisały się na kartach naszej pamięci. Taką osobą jest ks. prof. Mirosław Mróz. W jaki sposób zapamiętali go studenci?

AGATA PAWLUK

Profesor teologii, badacz św. Tomasza z Akwinu, dziekan Wydziału Teologicznego UMK. Mimo ogromnej wiedzy i dorobku naukowego zwykły, pokorny, z wielkim poczuciem humoru.

W Centrum Dialogu w Toruniu 6 kwietnia przyjaciele i rodzina zgromadzili się, aby obejrzeć film „Bracie, idziemy po lepsze”. Powstał on z inicjatywy fundacji Pro Futuro Theologiae, której prezesem jest ks. dr. Tomasz Huzarek.

– Jego celem jest upamiętnienie postaci ks. prof. Mirosława Mroza. Nie możemy o nim zapomnieć, bo był nasz. Wielki człowiek, który zaistniał w świecie nauki, był znany w wielu krajach, pochodził z Grudziądza. Film pokazuje go jako człowieka, księdza

i naukowca – mówił kl. Kamil Hume, reżyser materiału.

Podziękowanie

Powstanie filmu wiązało się z wieloma wyzwaniami. – W poszukiwaniu informacji trzeba było przekopać masę dokumentów archiwalnych, często nie w języku polskim. Bardzo pomógł mi kleryk Emanuel Kwiatkowski. Poza tłumaczeniem

To Boży kapłan!

Niesamowita erudycja, ciekawość, ale i szczerość oraz radość.

Ks. prof. Mirosław Mirosław kochał naukę i studentów.



Renata Czerwińska

Ks. prof. Mirosław Mróz z pasją przekazywał wiedzę swoim słuchaczom



Archiwum prywatne Andrzeja Mroza, brata ks. profesora

Ks. Mróz przyjął święcenia kapłańskie z rąk Jana Pawła II



Agata Pawluk

Pokaz filmu zgromadził osoby, które poznały ks. Mroza

dokumentów przelał moją wizję na papier, aby mógł powstać scenariusz. Czas na powstanie tej produkcji był bardzo krótki, ponieważ mieliśmy tylko miesiąc. Dzięki pomocy moich przyjaciół praca szła błyskawicznie, chociaż wymagała wielu poświęceń i pracy po nocach. Myślę, że było warto – zaznaczył kl. Kamil.

Wybór tytułu również nie był przypadkowy. – Były to słowa ks. Mroza po otrzymaniu diagnozy o nowotworze. W tej krótkiej sentencji zawarł wiele prawd ze swojego życia: nadzieję, wiarę, dozę humoru – podkreślił reżyser.

Wspomnienia

Doświadczeniem spotkania ks. Mirosława Mroza w swoim życiu podzielili się absolwenci, a także studenci Wydziału Teologicznego UMK. – Z ks. Mrozem pierwszy raz spotkałem się na wydziałowym korytarzu. Człowiek o wielkim sercu, radosny, uśmiechnięty z nieprzeciętnym poczuciem humoru. Wspominam jedno z zaliczeń, podczas którego zadzwonił księdzu telefon. Profesor

*Był pasjonatem
nauczania św. Tomasza
z Akwinu.*

powiedział: – Przepraszam, św. Jan Paweł II do mnie dzwoni. Wyszedł i po chwili wrócił. Dostał następny telefon i stwierdził że tym razem dzwoni Benedykt XVI, więc też musi wyjść – mówił Paweł Siemiontkowski. – Na wykładach treści przekazywał jasno i klarownie. Czynił raz po raz interesujące, barwne dygresje. Życzliwy, z nieco ironicznym poczuciem humoru, które czasem zbijało z tropu – podzieliła się Magda Kowalska. – Nasz rocznik teologii jest ostatnim, z którym ks. prof. Mróz miał zajęcia, stąd jest to dla nas szczególnie ważne, aby móc go upamiętnić. Dlaczego? Bo to Boży kapłan! Niesamowita erudycja, ciekawość, ale i szczerość oraz radość. Ksiądz Mirosław kochał

naukę i studentów, przez co wszyscy go uwielbiali za jego szczególną żartobliwość i ludzką życzliwość. Księżę Mirku, dziękujemy! – podkreślił Jakub Trendowicz.

Człowiek radości

– Nie miałam z księdzem profesorem zbyt wielu zajęć, ale jak już były to zawsze pełne uśmiechu. Ksiądz Mróz był specyficzny, ale często zabawny – tak go zapamiętałam. Uwielbiał mówić o św. Tomaszu z Akwinu. Wydaje mi się, że nasz rocznik jako ostatni był egzaminowany przez ks. Mroza podczas ex universy (egzaminu podsumowującego studia teologiczne). Jest to też wyróżnienie dla nas, że właśnie my byliśmy jego ostatnimi egzaminowanymi studentami – dodała Beata Patalas.

– Poznałem księdza osobiście i ciężko mi go opisać, ponieważ był tak barwną postacią. Poza ogromną liczbą anegdot, które przychodzą mi na myśl, muszę powiedzieć, że ks. Mróz był niepowtarzalny, zabawny, uczony, był pasjonatem z dobrym podejściem do studentów i głęboko wierzącym, oddanym swojej pracy. Pomagał innym osiągnąć sukces. Skromny i pracowity. Pamiętam, gdy spotkaliśmy się pierwszy raz i ksiądz profesor zapytał, skąd jestem i jaką szkołę kończyłem. Okazało się, że chodziłem do tego samego I LO w Grudziądzu. Gdy się o tym dowiedział, stanął na baczność i odśpiewał hymn naszej szkoły. Nawet po tylu latach go pamiętał. Zrobiło to na mnie ogromne wrażenie – wspomina kl. Kamil Hume. Głęboko przeżył jego odejście. – Gdy ksiądz profesor zmarł, a rodzina zabrała jego rzeczy prywatne, klerycy otrzymali zadanie posprzątania jego mieszkania. Wisiąca tam sutanna profesora, do kieszeni której włożyłem rękę. Znalazłem w niej papieraś i chciałem go wyrzucić, ale gdy go wyjąłem, zobaczyłem, że była to diagnoza ze szpitala. To był bardzo uderzający moment. – A co, gdybyś ty sam dostał taką diagnozę? – pomyślałem. Czy byłbym w stanie powiedzieć: – Idziemy po lepsze? – podsumował reżyser. **n**



Archiwum prywatne Andrzeja Mroza, brata ks. profesora



Archiwum prywatne Andrzeja Mroza, brata ks. profesora

Wychowywał się w rodzinie bardzo pobożnej

Na straży życia

Dziękujemy Bogu za to, że tak bardzo nas umiłował. Popatrzymy na swoje życie sercem pełnym wdzięczności za to, że Bóg nas powołał, że nasi rodzice nas przyjęli, za to, że po prostu jesteśmy – mówił bp Wiesław Śmigiel.

AGATA PAWLUK

Słowa te powiedział w uroczystość Zwiastowania Pańskiego w katedrze Świętych Janów w Toruniu. W homilii Pasterz przypomniał, że Syn Boży po to przyszedł na świat i stał się człowiekiem, abyśmy stali się dziećmi Boga. – W tym zawiera się sens naszego życia i pełna nadziei perspektywa – podkreślał biskup. Dodał: – Nawet jeśli życie nam się skomplikuje i podejmiemy decyzje, które oddalają nas od Boga, nie przestajemy być Jego dziećmi. On ciągle na nas czeka, szuka nas i daje nam kolejną szansę.

Scena Zwiastowania przypomina, jak wartościowe jest życie ludzkie od poczęcia. – Jest to niesamowita chwila, kiedy pod sercem kobiety poczyną się nowy człowiek. Maryja na te słowa zareagowała właściwie, zezwoliła

nie tylko na to, aby poczęło się w niej Boże życie, ale także na to, aby Jezus mógł się narodzić i pójść drogą całkowitego posłuszeństwa Ojcu – mówił biskup Śmigiel. Każda kobieta również doświadcza tego momentu, kiedy pod jej sercem rodzi się nowe życie, nowa obietnica, którą Bóg objawia rodzicom, rodzinie, Kościołowi i społeczeństwu. – Życie, które poczyną się pod sercem matki, jest życiem bardzo potrzebnym. Może będzie w przyszłości lekarzem, który uratuje nam życie, może to będzie cierpliwy opiekun, który będzie się nami zajmował.

W życiu zdarzają się jednak sytuacje, kiedy człowiek nie potrafi przyjąć życia, nie umie sobie z tym poradzić. – W takich sytuacjach potrzeba modlitwy całego Kościoła. Wiemy, że Bóg potrafi czynić cuda – apelował biskup. W homilii wspominał o toruńskim Oknie Życia. – Jeżeli pojawi się



Modlitwa w intencji nienarodzonych jest bardzo potrzebna



tam dziecko, to jest to radość. Z jednej strony rozumiemy dramat jakiejś kobiety, ale z drugiej jest to szansa na uratowanie ludzkiego życia. W tym roku w marcu Pan Bóg podarował nam dwa ludzkie istnienia. Bardzo za to dziękujemy i prosimy, aby kobiety, które te dzieci oddały, znalazły łaskę u Boga i spokój serca.

– Troszczymy się o życie od poczęcia do naturalnej śmierci, aby było przez wszystkich szanowane i cenione. Tak się stanie, kiedy swoją modlitwą będziemy wspierali tych, którzy są zagrożeni, którym brakuje sił – zakończył biskup Wiesław.

Wierni mieli możliwość przystąpienia do Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. [n](#)

Przystąpienie do Duchowej Adopcji to świadectwo, że kocha się życie